

# Morawski, Tadeusz

---

Polskie palindromy : poniższy tekst łączy tematykę referatów wygłoszonych na sesji ogólnej - spotkaniu norworocznym TNW w dniu 22 stycznia 2008 r. oraz na posiedzeniu Wydziału I w dniu 25 maja 2009 r.

---

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 72, 25-38

---

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

skiego na temat nagród Noblowskich 2009 w dziedzinie medycyny i w dziedzinie chemii.

Prof. dr hab. Jerzy Majkowski i prof. dr hab. Lech Zwierzchowski wprowadzili w tematykę konferencji.

Program:

- Dr hab. Paweł Golik (Instytut Genetyki i Biotechnologii, Wydział Biologii, Uniwersytet Warszawski, Warszawa), *Nobel z medycyny i biologii — Jak dobrze skończyć... o chromosomach i telomerach*;
- Doc. dr hab. Andrzej Dziembowski (Instytut Genetyki i Biotechnologii, Wydział Biologii, Uniwersytet Warszawski i Zakład Biofizyki IBB PAN, Warszawa), *Nobel z chemii — Analiza strukturalna rybosomów czyli translacja na poziomie atomowym*.

*Tadeusz Morawski*

## POLSKIE PALINDROMY

(poniższy tekst łączy tematykę referatów wygłoszonych na sesji ogólnej — spotkaniu noworocznym TNW w dniu 22 stycznia 2008 r. oraz na posiedzeniu Wydziału I w dniu 25 maja 2009 r.)

### 1. Historia palindromów

Palindromy są to słowa, zdania, sentencje, wiersze lub inne utwory, które mają symetryczny układ liter. Nieważny jest w nich układ znaków przestankowych czy spacji oraz wielkość liter. Palindromy czyta się tak samo wprost i wspak. Najłatwiej będzie nam to prześledzić na przykładzie najpopularniejszego palindromu angielskiego:

*Madam, I'm Adam.*

Pierwsze palindromy pisał już w III w. p.n.e. Sotades z Maronei. Jego palindromy nie zachowały się, ale to pierwszeństwo zaowocowało używaną w wielu językach nazwą: palindrome (po angielsku), palindromo (po hiszpańsku), palindrom (po rosyjsku). Z greckiego

palin to „wracać”, a dromos to „droga”. Do najstarszych należy palindrom grecki znaleziony m.in. na chrzcielnicy w świątyni Hagia Sophia w Konstantynopolu:

*Nipson anomemata me monan opsin.*

W języku greckim „ps” to jedna litera. A tłumaczenie palindromu to „Zmyj grzechy, nie tylko twarz”.

Do palindromów przywiązywano dawniej wielką wagę, o czym świadczy choćby inskrypcja na grobie twórcy Kanału Panamskiego:

*A man a plan a Canal Panama*

— zdanie niezbyt gramatyczne, ale będące bardzo popularnym obecnie palindromem. Palindromy bywały też używane do celów politycznych. W Ameryce w okresie kampanii wyborczej był swego czasu modny palindrom:

*No „x” in Nixon,*

który namawiał wyborców, by nie stawiali „x” Nixonowi.

Każdy język ma swoje palindromy, występują one też w językach z pismem obrazkowym czy klinowym (np. chiński, perski). Bardzo dużo palindromów ma język rosyjski, w języku tym „sz”, „cz”, a nawet „szcz” to jedna litera, podczas gdy np. po polsku odwróceniem „szcz” musi być w palindromie „zczs”.

Oto popularne palindromy rosyjskie:

*A roza upała na łapu Azora,*

*Argentina manit Negra.*

Autorem tego pierwszego jest znany poeta Afanasji Fet, a drugiego — sławny pisarz Michaił Bułhakow. Uwaga: w krótkim omówieniu palindromów słowiańskich zastosowano uproszczenie pisowni oryginalnej. Nie użyto tu oryginalnego alfabetu właściwego danym językom, np. cyrylicy w przypadku palindromów rosyjskich czy odpowiednich znaków nad literami w przypadku palindromów czeskich i słowackich.

Języki słowiańskie różnią się tak bardzo, że czasem rozumiemy sens zdania opatrnie lub w ogóle go nie rozumiemy. Można jednak wybrać takie palindromy, które są całkowicie zrozumiałe, jak na przykład popularne w Czechach i na Słowacji:

*Jelenovi pivo nelej!*

*Motyła ma maly Tom*

czy palindromy chorwackie:

*Idu ludi,*

*Ana voli Milovana.*

Palindromy polskie są stosunkowo młode. Również popularność palindromów w Polsce, w porównaniu np. z krajami anglosaskimi, nie była duża. W XVI i XVII w. popularne były „raki”, wiersze, które czytane wspak (całymi wyrazami, a nie litera po literze) miały inne, na ogół przeciwne znaczenie. Mistrzami „raków” byli Jan Kochanowski i Andrzej Morsztyn. Z XVII w. pochodzi nasz najstarszy palindrom, autorstwa księdza Wojciecha Waśniowskiego:

*Co w onei? ow pokoy y okop, woien owoc.*

Z XIX w. natomiast pochodzi najbardziej znany dziś polski palindrom (autor nieznany):

*Kobyła ma mały bok.*

W pierwszej połowie XX w. palindromy kolekcjonował i próbował pisać Julian Tuwim. Napisał on w latach 30. książkę *Pegaz dęba*, będącą literackim panopticum. Zawiera ona rozdział poświęcony palindromom, w tym jest także sześć polskich palindromów autorstwa Juliana Tuwima [1]. Rękopis przetrwał wojnę w zakopanym worku. Książkę wydano w 1950 r. Warto przytoczyć dwa krótkie (a dzięki temu najbardziej znane i najczęściej cytowane) palindromy:

*Popija rum As, samuraj i pop,*

*Muzo, raz daj jad za rozum.*

W książce Juliana Tuwima jest wiele rozważań na temat pożytków płynących z uprawiania najdziwniejszych nawet hobby, a przecież palindromy to nic innego jak takie właśnie kuriozalne hobby literackie. Przytoczę tu tylko krótki fragment jednej z opinii: „Jest jeszcze jedno źródło, z którego wypływają wierszopisarskie androny i zabawki — źródło, które pominąć byłoby grzechem: dobry żart, tynfami opłacany, poczucie humoru, figiel, psikus, no i — bzik”.

Pierwsza połowa XX w. nie dała nam, mimo wielkiego wkładu Juliana Tuwima, dużego dorobku w palindromowej tematyce. Aż trudno sobie dziś wyobrazić, że w sumie z okresu do 1950 r. zachowało się w książce Juliana Tuwima tylko kilka pisanych po polsku palindromów. W drugiej połowie XX w., przez ponad 40 lat po książce *Pegaz dęba*, nie ukazała się żadna książka z polskimi palindromami, jednak powstało wówczas niemało ciekawych palindromów, drukowanych w różnych pismach. Kilkadziesiąt spośród tych utworów uratowano od zapomnienia. Marek Penszko zebrał je w artykule: *Słowa biegnące z powrotem czyli o palindromach* [2], który ukazał się w „Kalendarzu Szaradzisty” w 1975 r. (cały artykuł

można przeczytać w „archiwum” strony internetowej [www.palindromy.pl](http://www.palindromy.pl)). Autorzy tych palindromów są na ogół nieznani, w artykule znajdują się mało mówiące pseudonimy, pod którymi twórcy posyłali swe utwory do pism. Przytoczono poniżej kilka wybranych utworów:

*A kona szarotka aktora z Sanoka,  
Oni wypili Filipy wino,  
A warta kosy wysoka trawa,  
Marzena pokazała Zakopane z ram.*

Palindromy tworzyli różni hobbyści, lecz ich dorobek jest trudny do odzyskania. Pozytywnym przykładem uratowania od zapomnienia są palindromy Edmunda Johna. Był on rówieśnikiem Juliana Tuwima (obaj urodzili się w 1894 r.). Wykładał na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Po osiągnięciu wieku emerytalnego przebywał w Kazimierzu Dolnym, gdzie malował głównie obrazki związane z architekturą i specyficznym klimatem tego miasta. Dla zabawy tworzył także palindromy. W 2006 r., 18 lat po śmierci Edmunda Johna, ukazała się trudno już dostępna książka *Palindromy pana Johna* [3], zawierająca ponad sto palindromów. Oto kilka przykładów bardziej udanych palindromów wybranych z tej książki:

*Jadzi w gębę gwizdaj!  
Ada raportuje, że jutro parada,  
Upał u pułapu,  
A i wam domu kum odmawia,  
Izo, wikary raki wozi.*

Wiele wartościowych palindromów powstało w tym okresie (i nadal powstaje) jako część wierszy z palindromem do odgadnięcia. Były one drukowane w „Szaradziście” i „Kalendarzu Szaradzisty” oraz w dwutygodniku „Rozrywka”, ukazującym się od 1957 r., a potem także w innych czasopismach wydawanych przez Spółdzielnię „Rozrywka” w Warszawie. Ze względu na szaradziarskie wymogi palindromy te stanowią na ogół tylko część zadania, nieliczne z nich mogą być uznane za dokończone utwory. Poniżej podano wybrane palindromy z pism „Rozrywki”:

*A tu mam mamuta,  
Ma tarapaty ta para tam,  
I kobyłkom mokły boki,  
Akta ma w teczce twa matka,*

*Ani worka trawy warta krowina,  
A to kiwi zdziwi kota.*

W 1995 r. Stanisław Barańczak wydał książkę *Pegaz zdębiał*. Utwór ten poświęcony jest (podobnie jak książka Juliana Tuwima *Pegaz dęba*) rozmaitym grom słownym. Jest tam też rozdział z palindromami, a właściwie, jak to autor nazywa, palindromaderami, czyli dłuższymi palindromami [4]. Jest ich w książce około 30. Nazwę „palindromader” uzasadnia autor tym, że w języku polskim krótki palindrom kojarzy się z kobyłą — dłuższy więc powinien kojarzyć się z większym zwierzęciem — dromaderem. Poniżej wymieniono kilka wybranych palindromaderów:

*Na wiecu: „No, Jim, jedz bób; zdejmij onuce, Iwan!”,  
I lali masoni wydrom w mordy wino, sami lali,  
Zakopane — pyszne? Ten zsyp? E, na pokaz!,  
Kobyła ma manny żywo je; żywiej zje i wyżej — o, wyżywna! — ma  
mały bok.*

Stanisław Barańczak napisał potem jeszcze bardzo długi palindrom (2500 liter, obecnie szósty co do długości polski palindrom) i wrócił do bardziej klasycznych form poetyckich.

Rok po ukazaniu się książki *Pegaz zdębiał* mieliśmy już kolejną książkę pełną palindromów. Po 15 latach przemyśleń (jak stwierdza autor Józef Godzic) ukazała się w całości poświęcona palindromom książka *Echozdania czyli palindromy* [5]. W książce tej jest wiele ładnych palindromów, ale trzeba je wyłowić z nieuporządkowanego, większego zbioru (łącznie tysiąc palindromów!). Poniżej przykłady wybranych palindromów:

*A tu mam od żab aż do mamuta,  
Jak łysy lkaj,  
Orkom mokro,  
Myto tu auto tym,  
Osoba jako lokaj, a boso,  
As unika kin USA,  
A to kanapa pana kota,  
Może jutro ta dama sama da tortu jeżom?*

Józef Godzic jest najbardziej płodnym w XX w. naszym „palindromistą”, a ponadto jedynym twórcą palindromów, który zilustrował wiele swoich palindromów. Jest on też autorem dwóch bardzo długich palindromów oraz autorem algorytmu umożliwiającego tworzenie

ogromnej liczby palindromów. Dotąd nie udało się jednak za pomocą tego algorytmu znaleźć szczególnie interesujących palindromów. Uwaga ta jest ogólniejsza — nikomu nie udało się dotychczas zastosować komputera do tworzenia ładnych palindromów.

Podsumowując, można powiedzieć, że na początku obecnego wieku wydawało się, iż przy tak wielkim wzroście liczby (w porównaniu z czasami przedwojennymi) ciekawych palindromów i wobec ograniczonej i wyczerpującej się przestrzeni możliwych kombinacji tworzenie nowych ładnych polskich palindromów będzie coraz trudniejsze. Pogląd taki wygłasza w swej książce Józef Godzic, pisząc: „Oddaję do rąk Czytelników książkę, jakiej jeszcze nie było, a podobnej drugiej może już nie będzie”. Również utworzony w 2003 r. w Internecie na forum „Szaradziarstwo” wątek zatytułowany „Złota kolekcja palindromów” nastawiony był głównie na przypominanie najładniejszych palindromów z naszej historii. Jerzy Bralczyk w książce *Leksykon zdań polskich* [6], wydanej w 2004 r., pisze: „Jednocześnie zabawa formą to wyzwanie. Ułożyć kalambur to drobiazg, ale pobawić się w anagramy, a także zbudować poprawny klasyczny limeryk to już sztuka. Tworzenie palindromów to wyższa szkoła jazdy”. A potem jest pochwała najbardziej znanego palindromu: „Ta nasza swojska, stara pocziwa kobyła ...ona zapewne pozostanie jako wzorzec polskiego palindromu”. Niespodziewanie jednak okazało się, że nasz język ma w sobie wielki, nieodkryty dotąd „palindromowy” potencjał.

## 2. Palindromy obecnie

W 2003 r. w czasie wycieczki w Tatry zapisałem na skrawku papieru nazwy związane ze zbliżaniem się do Zakopanego: Nowy Targ, góry, Zakopane. Po przeczytaniu tego wspak otrzymałem w miarę sensowny palindrom:

*Nowy Targ, góry, Zakopane — na pokazy róg, graty won!*

Zachęcony tym wynikiem przypomniałem sobie wycieczki na nasz najwyższy szczyt — Rysy. Wycieczka długa, wyjść trzeba rano. Zapisanie tego faktu daje prosty palindrom:

*O, na Rysy rano.*

Żeby było śmieszniej dodajmy do tego łysego pana:

*O, na Rysy łysy rano.*

Wycieczkę zaczyna się z nizin, a tam są łąki:

*O, na Rysy łąką łysy rano.*

Byłem zdumiony, wszystko, co pisałem, było palindromem. A 30 lat temu, gdy kolega pokazał mi najbardziej znany palindrom o kobyle, co to ma mały bok, próbowałem wymyślić palindrom, ale nic wtedy z tego nie wyszło.

W czasie pobytu w górach ułożyłem wiele udanych palindromów. Najbardziej zdumiało mnie to, że najprostsze pytania poprzez odpowiedź wspak prowadzą do pięknych palindromów:

*Co ma tata — moc,*

*Co mi dała mama — ład i moc,*

*Co mi dał duch — cud, ład i moc.*

W ciągu kilku dni stałem się autorem wielu palindromów. Ten ostatni, bardzo piękny, spowodował, że postanowiłem poświęcić tworzeniu palindromów więcej czasu. W latach 2005–2009 stałem się autorem (w jednym przypadku współautorem) ośmiu książek, kolejno *Gór ech chce róg* [7], *Zagwiżdż i w gaz* [8], *Zaradny dynda raz* [9], *Może jeź lże jeżom* [10], *Żartem dano nadmetraż* [11], *Kobyła ma mały bok* [12], *Raz czart — raz czar* [13], *Aga naga* [14]. Książki te zawierają tysiące nowych palindromów, a ponadto kryją jakieś inne, szczególne atrakcje. Na przykład w pierwszej z nich [7] znajdują się (po raz pierwszy w naszej „palindromowej” literaturze) wiersze–palindromy i najdłuższy polski palindrom (10 tysięcy liter, potem rozbudowałem go do 33 tysięcy liter, jest to obecnie najdłuższy palindrom na świecie!), w trzeciej [9] jest najdłuższy wiersz–palindrom (ponad 4400 liter) wraz z algorytmem, pozwalającym na wyjęcie z tego wiersza ogromnej liczby krótszych wierszy–palindromów. W piątej książce [11] prezentowane są nowe propozycje — historyjki palindromowe, kwadraty arcymagiczne (o czterech kierunkach czytania liter), palindromy dwuwymiarowe, palindromy niesymetryczne (czytane wspak dają inną treść). Wyłamuje się z tego schematu niedostępna już książka czwarta [10], nawiązująca do starych tradycji szaradzystów. Jej treścią są fraszki napisane przez czytelników pisma „Rozrywka do podróży”, które w latach 2006–2007 zorganizowało konkursy na wiersze zawierające moje palindromy. Książka zawiera ponad sto wierszy wybranych z tysiąca, które napisali czytelnicy. W niedostępnej już na rynku książce szóstej [12] opisałem historię polskich palindromów, a książka ósma [14] jest małą antologią palindromów o tematyce erotycznej.



Wiele palindromów z wymienionych książek zyskało dużą popularność w Internecie. Do najbardziej znanych palindromów należą tytuły wymienionych książek, a ponadto:

*A kto kota ma — to kotka,  
Tu armata, a tam raut,  
Akta generała ma mała renegatka,  
Rada dama sama da dar,  
Co nagim śmiga — noc,  
Ala boski miks obala,  
Ładna pani woła — mało wina pan dał,  
Nawijaj Iwan!,  
A Iwan dorabia i bar odnawia,  
Jutro sława — nawał sortuj!,  
Adela atomowo mota, ale da,  
To po stos psot — Sopot,  
Orki makro — norka mikro,  
I wabi wól ów i bawi,  
Wól skarb — brak słów,  
Ino gnam jak kajman goni,  
Jeż leje lwa, paw leje lżej,  
Ile Roman ładny dyndał na moreli?,  
Ilu beczy z cebuli?,  
U Izdydy żądze — zdąży Dyziu?,  
A ile ma tez od A do Zet Amelia?.*

Liczba cytowań w Internecie w wielu przypadkach nie ustępuje najpopularniejszemu polskiemu palindromowi o małym boku kobyły. Rzadziej cytowane są bardzo ładne palindromy (omówione już wcześniej) Stanisława Barańczaka. Są one po prostu trochę dłuższe i trudno je zapamiętać. Dotyczy to też wielu dłuższych moich palindromów, na przykład:

*Róg, zima do larga, zima mi zagra lodami z gór,  
Sani woła dal biała i blada, łowi nas,  
Ej, Ela, ten Urban mech ci cały mył, a cichcem na bruneta leje,  
Ej, Eli Kamil świeże jada jeże i w ślimaki leje,  
Tu Bąk Izydor świni w środy z Iką But,  
I naga samotna figi Fantomasa gani,  
Raz cywil boso mami — mam osobliwy czar,  
Ale hasa pilot. U Asi błagał bis, a u Toli pas? A Hela?.*

Podobnie jest z trudnymi językowo palindromami:

*Pętaka pętaj, a tępaka tęp!,*

*Ja tu tę chcącą chcę tutaj.*

Zauważmy, że większość prostych, ale udanych palindromów, na czele z naszą „kobyłą”, zawiera w sobie jakąś myśl, ale dotyczy tylko jednej sprawy (ma mały bok). Obecnie, kiedy tworzenie palindromów jest takie łatwe, w książce *Żartem dano nadmetraż* zaproponowałem zabawę w „historyjki palindromem pisane”. Taką „historyjką” jest palindrom, albo najwyżej dwa palindromy, poruszające w związanej formie co najmniej dwie związane ze sobą kwestie. Oto przykłady:

*„Raj — oberża”. Popija tutaj i pop, a żre bojar.*

*Na pyzy pani i na pyzy pan / A do pyz ci giczy poda*

*Amok, nam rabat, a bar manko ma*

*Łapał za tokaj, a kota złapał*

*Ika podpala, Ala P. do paki! / Kory wina — Ani wyrok!*

*Oto trawkę jara para. Jęk! Warto to?*

*Ani pan spec i biceps napina*

*To kłamał kot? / To kłamał koń, okłamał kota*

*Ada bąki piką bada / Dno bada Bond*

*Jim, jedz serdelki w ćwikle, dres zdejmij!*

*Mata na kei zdybała i chciała by dziekana tam*

*Ej, u Reja bogaty dureń. Erudyta go bajeruje.*

I wreszcie historyjka — rozmowa, jaką po upojnej nocy ma Adam i Ada, zakończona ładnymi życzeniami dla czytelników:

*A kat, a lew on co noc.*

*Mawia typ Adam — a ty wyżyta?*

*— A ty żywy tam? — Ada pyta.*

*I wam co noc nowela taka.*

Skoro była wcześniej mowa o wierszach–palindromach, przedstawimy teraz ten temat. Tu całe rymujące się utwory można czytać wprost i wspak, otrzymując taki sam wynik. Oto przykłady:

*Metro tutaj, a na pana*

*retro — perkoz sika tam, a...*

*a ma taki szok reporter,*

*a na pana ja tu tortem.*

*A klan sarka*

*na kram Jarka,*

— a kraj Marka  
na krasnalka.

Asa loguj,  
utul Asa.  
A salutuj –  
u golasa!

Iks w aromat, on ci mota,  
Iks, a tyra, radzi — o, tam...  
ma to i zda rarytaski,  
a to mi cnota — Morawski.

Znacznie łatwiej jest napisać fraszkę zawierającą krótki palindrom. Oto kilka przykładów z książki *Może jeź lże jeżom*. Palindromy są napisane kursywą.

*Teby tam, a Tybet gdzie?*  
Mały Jaś nie bardzo wie.  
— Nie tu położyłeś łapkę,  
a w ogóle odwróć mapkę.  
(autorka — Anna Bokota)

Na dziś dieta kapuściana,  
a na jutro tort u Jana.  
(autorka — Joanna Czarzyńska)

Ach *te uda* — *duet* wspaniały.  
W kwartecie pięknie by zagrały.  
(autor — Aleksander Polański)

Od 2005 r. nie tylko piszę pełne palindromów książki, ale równocześnie prowadzę niekomercyjną stronę internetową [www.palindromy.pl](http://www.palindromy.pl). Wkrótce po powstaniu stała się ona wiodącą w tej tematyce w kraju. Po czterech latach istnienia strona ta miała ponad cztery miliony wywołań! Na stronie jest teraz 10 tysięcy palindromów. Dodawane są tu systematycznie palindromy z dawnych czasów, nowe utwory nadesłane przez czytelników lub wyłowione na różnych forach, opinie, artykuły o palindromach, aktualności oraz moje palindromy. Witryna ta stała się

faktycznie wirtualnym muzeum polskich palindromów. Palindromami znowu zainteresowali się poloniści, w literackim portalu [www.granice.pl](http://www.granice.pl) ukazały się recenzje książek (*Zagwiżdż i w gaz*, *Zaradny dynda raz*, *Żartem dano nadmetraż*) napisane przez Izabelę Mikrut, a dr Beata Rusek napisała o palindromach ciekawe artykuły [15, 16].

W ramach popularyzacji palindromów wygłosiłem sto odczytów. Palindromy popularyzują obecnie czasopisma Spółdzielni „Rozrywka” oraz miesięcznik „Notatnik Satyryczny”. Palindromy są też często publikowane w licznych mediach elektronicznych (np. *Zewpress*, *Pinezka*, *Histmag* [17], *Podteksty* [18]). Dużo informacji zawiera artykuł pt. *Palindrom* w Wikipedii. W kraju działają różne fora dyskusyjne i informacyjne. W wielu przypadkach właściciele stron internetowych utworzyli swoje zbiory wybranych palindromów. Linki do tych źródeł znajdują się na stronie [www.palindromy.pl](http://www.palindromy.pl).

Dzięki aktywności miłośników palindromów wiedza gromadzona na tej stronie stale rośnie.

Ogólny wzrost zainteresowania palindromami zaowocował wydaniem w latach 2005–2009 dziewięciu książek (osiem moich plus jedna Edmunda Johna). Jest to wzrost imponujący w porównaniu z liczbą książek wydanych w XX w. Wznowiono też w latach 2008–2009 książki Juliana Tuwima [1] oraz Stanisława Barańczaka [4]. Ponadto wydano *Encyklopedię rozrywek umysłowych* autorstwa Krzysztofa Oleszczyka [19], w której palindromy oraz znane, wymienione tu postacie twórców palindromów zostały fachowo opisane. Kilkaset palindromów wymyślonych przez różnych autorów jest w dziale „Nadesłane” wspomnianej strony internetowej. Jest tam wiele bardzo ładnych utworów, wybrano tu kilka, niektóre z nich są podpisane pseudonimami.

Oto palindromy napisane przez Witolda Sawickiego:

*Ułowię ci w lato kota, łwicę i wołu,  
Masz cele, zdążaj — a żądze lecz sam,  
Mokły boki wołu... mułowi, kobyłkom,  
Na wiec owce wołał Iwan.*

Palindromy Jana Kaczyńskiego:

*A ta pokraka ma kark opata,  
OK! na motorek, erotomanko!*

Paweł Szczeciński napisał:

*Mało was! E, i biesa wołam!,  
Ma krezus II su? Zerkam.*

A oto palindrom autorstwa „inni52”:

*A kto i cały bar u Asi oblał? Ewa, Paweł, albo Isaura, była ciotka.*

Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Zielonce ułożyły wdzięczny palindrom:

*Ej, z Adamem Ada zje.*

Odbył się tam też konkurs rysunkowy na ilustrację wybranych palindromów. Okazało się, że najbardziej popularny (i uznany za łatwy do zilustrowania na rysunku) jest palindrom:

*Ej, żyrafa ryż je!*

Oczywiście prawdziwa żyrafa żywi się jednak inaczej, chyba że jest to żyrafa „Gafa”:

*Ej, żyrafa „Gafa” ryż je!*

Mimo niewątpliwych sukcesów rozumiałem, że popularyzacja palindromów jest zadaniem żmudnym i wymagającym wielkiej cierpliwości. Większość ludzi o tym zjawisku po prostu nie wie, a dostęp do środków masowego przekazu mam ograniczony. Barięą jest przekonanie, że palindromy są z reguły trudne, a nawet wręcz niezrozumiałe. Zawsze po każdym spotkaniu na żywo miałem wielką satysfakcję. Sala wspaniale reagowała i miałem przekonanie, że dotarłem do słuchaczy. Często jednak przed odczytem czy wykładem organizatorzy wyrażali obawy nie tylko o frekwencję, ale o sensowność tego przedsięwzięcia. Bądźmy optymistami, bawmy się palindromami i innymi rozrywkami słownymi oraz zachęcajmy znajomych do tej zabawy.

Palindromowa zabawa i hobby mogą być dobrym punktem wyjścia do poważniejszych rozważań naukowych:

- o symetrii w fizyce (niezmienniczość względem pewnych przekształceń, prawa zachowania),
- o symetrii w atomistyce (materia — antymateria),
- o symetrii w geometrii (nie tylko symetrii lustrzanej),
- o palindromach w matematyce, informatyce, kryptografii,
- o roli palindromów w kodach genetycznych,
- w radiokomunikacji — o roli symetrycznych rozkładów prądu w antenach.

Napisałem tu kilka stron o literackich palindromach. Wróćmy jednak na chwilę do mojej zawodowej specjalności. Tak się składa, że zajmowałem się zagadnieniami dotyczącymi symetrii w teorii obwodów elektrycznych, niezmiennikami, odwracalnością, quasi-odwracalnością

oraz Q-symetrią wielowrotników. Odsyłam zainteresowanych czytelników do stosownych monografii [20–22].

## Bibliografia

1. J. Tuwim, *Pegaz dęba*, Warszawa 1950, s. 96–112
2. M. Penszko, *Słowa biegnące z powrotem czyli o palindromach*, „Kalendarz Szaradzysty”, Warszawa 1975, s. 50–60
3. E. John, *Palindromy pana Johna*, Kazimierz Dolny 2006
4. S. Barańczak, *Pegaz zdębiał*, Londyn 1995, s. 23–39
5. J. Godzic, *Echozdania czyli palindromy*, Rzeszów 1996
6. J. Bralczyk, *Leksykon zdań polskich*, Warszawa 2004, zdanie: *Kobyła ma mały bok*, s. 136–137
7. T. Morawski, *Gór ech chce róg*, Katowice 2005
8. T. Morawski, *Zagwiżdż i w gaz*, Poznań 2006
9. T. Morawski, *Zaradny dynda raz*, Poznań 2007
10. Praca zbiorowa, red. R. Nowoszewski, autor palindromów T. Morawski, *Może jeź lże jeżom*, Biblioteczka „Rozrywki”, nr 18, Warszawa 2007
11. T. Morawski, *Żartem dano nadmetraż*, Poznań 2008
12. T. Morawski, *Kobyła ma mały bok*, Biblioteczka „Rozrywki”, nr 24, Warszawa 2008
13. T. Morawski, *Raz czart — raz czar*, Poznań 2009
14. T. Morawski, *Aga naga*, Poznań 2009
15. B. Rusek, *Palindromy Tadeusza Morawskiego*, Materiały Konferencji „II Festiwal Humoru”, cz. 1 *Oblicza Humoru*, Katowice 2006, s. 165–177
16. B. Rusek, *O tym, co śmiesz w palindromach*, Materiały Konferencji „III Festiwal Humoru”, cz. 2, *Oblicza humoru*, Katowice 2007, s. 63–69
17. T. Morawski, *Słowa jak w lustrze*, Magazyn Historyczny „Histmag”, sierpień 2006
18. B. Rusek, *Palindromy — słowa w zwierciadle*, cz. 2, *Podteksty*, nr 2 (8), 2007
19. K. Oleszczyk, *Encyklopedia rozrywek umysłowych*, Konstancin–Jeziorna 2007
20. T. Morawski, *Zastosowanie transformacji impedancji do badania obwodów mikrofalowych*, Warszawa, Wrocław 1976

21. T. Morawski, J. Osowski, *A Theory of Q-Reciprocal Multiports and Q-Symmetric Matrices*, Institute of Electronics Fundamentals, Technical University of Warsaw, Technical Report, Warsaw 1978
22. T. Morawski, *Zastosowania niezmienników do badania układów mikrofalowych*, Instytut Radioelektroniki Politechniki Warszawskiej, Warszawa 1985

WYWIAD Z PROF. LIPKOWSKIM  
DLA FORUM AKADEMICKIEGO  
(Forum Akademickie nr 5/2009)

Docenić towarzystwa

**Rozmowa z prof. Januszem Lipkowskim, prezesem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego**

*Zacznijmy od tego, że Towarzystwo Naukowe Warszawskie — wbrew swojej nazwie — nie jest i nie było towarzystwem regionalnym, wyłącznie warszawskim.*

— To prawda. Ta historyczna nazwa przysparza nam trochę kłopotów w prawdziwej identyfikacji. Od samego początku Towarzystwo było pomyślane jako krajowe, obejmujące najpierw obszar zaboru rosyjskiego, a później jako ogólnopolskie. Swoją działalność rozpoczęło w 1907 roku i jest kontynuatorem założonego na początku XIX wieku Towarzystwa Przyjaciół Nauk, którego znamienitym prezesem był Stanisław Staszic. W Krakowie działało w tych czasach Towarzystwo Naukowe Krakowskie, przekształcone w 1872 r. w Akademię Umiejętności, a 1918 — w Polską Akademię Umiejętności. Historia TNW była bardzo burzliwa — po każdym znaczącym wydarzeniu historycznym i politycznym przechodziło głębokie przeobrażenia. To są fakty mało dzisiaj znane, ale przed II wojną światową Towarzystwo pełniło rolę dzisiejszego Ministerstwa Nauki. Dostawało na ten cel specjalną dotację od rządu i prowadziło w całej Polsce wiele placówek naukowych, na czele z Instytutem Marcelego Nenckiego w Warszawie, Stacją Morską na Helu i Stacją Biologiczną w Pińsku. Po 1945 r. jego działalność została wznowiona, ale w 1952 r., wraz